

Sygnatura akt II AKa 115/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Błaszczyk

Sędziowie: SA Maria Wiatr

del. SO Robert Świecki (spraw.)

Protokolant: sekr. sąd. Monika Nagy

przy udziale prokuratora - Marty Maciejak

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2018 r.

1. **P. S.**

oskarżonego z art. art. 119 § 1 kk w zw. z art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 226 § 1 kk

2. **A. S.**

oskarżonego z art. art. 119 § 1 kk w zw. z art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 15 stycznia 2018 r., sygn. akt XVIII K 128/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

2. zasądza od P. S. i A. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. S. kwoty po 922,50 (dziewięćset dwadzieścia dwa 50/100) złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. B. kwotę 738 (siedemset

trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonemu A. S. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancję.

Maria Wiatr Jacek Błaszczyk Robert Świecki

Sygn. akt II AKa 115/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2018r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie XVIII K 128/17 uznał P. S. i A. S. za winnych czynu wypełniającego dyspozycję art. 119 § 1 kk i art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (zarzut numer I) i za to na podstawie

art. 119 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył P. S. karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, a A. S. karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto P. S. uznano za winnego czynu z art. 226 § 1 kk (zarzut numer II) i za to wymierzono mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono wobec tego oskarżonego karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Wobec obu oskarżonych orzeczono w trybie art. 46 § 2 kk nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w wysokości po 2.000 złotych. Zaliczono kres tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary odnośnie P. S. i zwolniono oskarżonych od kosztów sądowych.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych. Obrońca P. S. zarzucił skarżonemu rozstrzygnięciu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to przepisów art. 4 kpk i art. 7 kpk polegającą na błędnej i dowolnej ocenie zeznań świadków, co doprowadziło w konsekwencji do uznania, że zachowanie oskarżonego co do czynu przypisanego w pkt I miało charakter napaści na tle narodowościowym. Nadto obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania, a to art. 410 kpk, poprzez pominięcie przy wydawaniu wyroku zapisu z monitoringu. Niezależnie od tych zarzutów skarżący podniósł też zarzut obrazy prawa materialnego, a to art. 119 § 1 kk i art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy w ustalonym przez sąd stanie faktycznym zachowanie oskarżonego nie wyczerpało znamion tych przepisów.

Podnosząc te zarzuty wniósł on o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uznanie, iż czyn z pkt I wypełnia znamiona czynu z art. 217 § 1 kk i umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela.

Obrońca oskarżonego A. S. zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk polegającą na nieuzasadnionej odmowie wiarygodności wyjaśnieniom A. S., niesłusznym uznaniu jako wiarygodnych i spójnych zeznań pokrzywdzonego M. S., niewłaściwej ocenie zeznań świadków M. P. (1), A. Z., M. K. i A. D.. Nadto zarzucił on błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przypisaniu oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie zarzuczonego mu czynu w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy takiego wniosku nie uzasadniał.

Podnosząc te zarzuty, wniósł on o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuczonego mu czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie, a podniesione w nich zarzuty okazały się bezzasadne i nie mogły stanowić podstawy do zmiany ani uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do podnoszonego w nich zarzutu naruszenia przez sąd meriti art. 7 kpk, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, trzeba przypomnieć, iż to sąd I instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 kpk kształtuje on przy tym swoje przekonanie co do sprawy na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Przekonanie to sąd kształtuje w oparciu o ocenę swobodną, która nie jest przy tym równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przeprowadzając ocenę materiału dowodowego, sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednym dowodom, a odmówienie tego przymiotu innym, jest uprawnieniem sądu I instancji, wynikającym wprost ze statuowanej w art. 7 kpk, zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

W ugruntowanym już orzecznictwie przyjmuje się, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie następujące przesłanki:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk);
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk);
3. jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 2 pkt 1 kpk) [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990r. OSNKW 1991r., poz. 41, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998r. Prok. i Pr. 1999r., nr 2 poz.].

Wbrew zarzutom podniesionym we wniesionych środkach odwoławczych, stwierdzić należy, że sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd okręgowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem sądu apelacyjnego pozostaje pod pełną ochroną zasady z art. 7 kpk. Uważna analiza rozważań sądu I instancji, zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, upoważnia sąd apelacyjny do stwierdzenia, iż sąd okręgowy dokonał oceny wszystkich zaistniałych w sprawie okoliczności i rozważył tym samym nie tylko każdy dowód z osobna, ale również wszystkie łącznie jako tworzące pewną całość, a tym samym wspólny i jednolity obraz stanu faktycznego w sprawie. Tego rodzaju uwag nie można zaś poczynić w wyniku analizy zarzutów podniesionych w apelacjach, gdzie ocenia się poszczególne dowody w oderwaniu od pozostałych. Sąd meriti w sposób przekonujący i precyzyjny wskazał, w jakim zakresie uznał za wiarygodne wyjaśnienia A. S. i P. S., a w jakim wiarygodności im odmówił i z jakich powodów. Wbrew temu, co twierdzi obrońca ostatniego z wyżej wymienionych, jego wyjaśnienia, jak i stanowisko procesowe co do postawionych mu zarzutów w toku postępowania nie było ani spójne ani konsekwentne. Okoliczność ta została dostrzeżona przez sąd meriti i prawidłowo oceniona. Sąd ten w sposób przekonujący wskazał, z jakich to powodów odmówił wiarygodności twierdzeniom oskarżonego o tym, iż zwrócił on uwagę pokrzywdzonemu na to, iż z uwagi na jego otyłość tworzą się u niego „początki ginekomastii”. Trudno bowiem uznać za logiczne i przekonujące, iż oskarżony w taki sposób, używając fachowej terminologii, zwrócił się do zupełnie obcej osoby, o której wiedział, iż jest obcokrajowcem i nie włada językiem polskim. Trudno zatem uznać za przekonujące twierdzenia oskarżonego w tym zakresie, na co słusznie zwrócił uwagę sąd I instancji. Mieć też należy na względzie i to, że z zeznań bezpośredniego świadka zdarzenia, J. C., nie wynika, aby właśnie taki był kontekst rozmowy oskarżonego z pokrzywdzonym. Wprost przeciwnie, świadek ten potwierdził to, co wynika z zeznań pokrzywdzonego, iż oskarżony łąpał go za piersi i śmiał się z niego. Na akceptację zasługuje zatem stanowisko sądu, iż podawany przez P. S. motyw, z powodu którego miał on dotyczyć piersi pokrzywdzonego, stanowi tylko i wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony na użytek niniejszego postępowania. Kompleksowa ocena wyjaśnień oskarżonego składanych kilkakrotnie w toku całego postępowania w tej sprawie została dokonana przez sąd z uwzględnieniem nie tylko ich wzajemnej relacji do siebie, ale również i skonfrontowana z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadka J. C.. Ocena tego dowodu przez sąd nie nosi zatem cech dowolności. Podobnie ocenić należy stanowisko sądu okręgowego odnośnie oceny dowodu z wyjaśnień drugiego z oskarżonych, A. S.. Również i co do tego dowodu sąd dokonał wszechstronnej i całościowej jego oceny, zwracając słusznie uwagę na to, iż nie są one spójne i konsekwentne. Wskazał, w jakim zakresie odmówił im wiarygodności i z jakich powodów. Podnoszona przez obrońcę okoliczność, iż przyznanie się oskarżonego do winy podyktowane było jedynie obietnicą niestosowania wobec niego tymczasowego aresztowania, nie jest przekonująca. Trudno bowiem uznać, iż oskarżony, dla którego nie był to pierwszy kontakt z organami ścigania, nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia faktu przyznania się do postawionego mu zarzutu i wagi takiego oświadczenia. Twierdzenia o tym, iż uczynił tak, gdyż chciał uniknąć aresztu, mają tylko i wyłącznie na celu zdezawuowanie jego przyznania się do winy. Nadto wskazane przez sąd w pisemnych motywach wyroku pozostałe okoliczności związane z oceną tego dowodu są przekonujące i zasługują na aprobatę.

Także pojawiające się w obu apelacjach zarzuty niewłaściwej oceny zeznań świadków przesłuchanych w sprawie zajścia w Z. K., w tym pokrzywdzonego, świadków: M. P. (1), A. Z., A. D. czy J. C., nie zasługują na akceptację. Odnosząc się do tych zarzutów, mieć należy na uwadze, iż obrońcy praktycznie poza zeznaniami pokrzywdzonego M. S. (zarzut podniesiony w apelacji obrońcy P. S.) nie wskazali, na czym ich zdaniem polegała błędna ocena tychże dowodów dokonana przez sąd. Odnosząc się do cytowanych w apelacji obrońcy wyżej wymienionego oskarżonego fragmentów zeznań pokrzywdzonego i mających z nich wynikać sprzeczności, stwierdzić należy, iż sąd okręgowy miał na uwadze treść obu zeznań pokrzywdzonego i dokonał ich wszechstronnej i dogłębnej analizy. Cytowane przez obrońcę fragmenty zeznań pokrzywdzonego nie wskazują na występowanie tego rodzaju sprzeczności w podawanej przez niego relacji zdarzenia, które podważałyby jego wiarygodność. Co naturalne, biorąc pod uwagę upływ czasu, zeznając przed sądem, pokrzywdzony mylił pewne szczegóły zdarzenia. Mieć też należy na uwadze, iż relacjonowanie przez niego zdarzenia z uwagi na brak znajomości języka polskiego i tym samym możliwości rozumienia wypowiedzianych przez oskarżonych słów (poza wulgaryzmami) było dla pokrzywdzonego wyjątkowo trudne. Stąd też pewne, nie dotyczące jednak istoty, rozbieżności w jego relacji. Sąd meriti w uzasadnieniu wyroku wskazał, z jakich powodów za bardziej szczegółowe uznaje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym i dokonaną ich ocenę należy podzielić. Mieć też należy na względzie i to, że o obiektywizmie pokrzywdzonego świadczy fakt, iż nie negował on tego, iż zwrócił się do jednego z oskarżonych w sposób obraźliwy, zarówno słownie, jak i za pomocą gestu. Takie jego zachowanie było jednak jego reakcją na wcześniejsze zachowanie wobec niego P. S.. Konsekwentnie natomiast pokrzywdzony w toku całego procesu zeznawał o rodzaju i formie stosowanej wobec niego przemocy, jak i o tym, że został opluty. Jego zeznania w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka J. C.. Nie można zgodzić się zatem z tezą apelacji, że dokonana przez sąd I instancji ocena zeznań J. C. narusza zasadę bezpośredniości. Naruszenia tej zasady nie można bowiem upatrywać w tym, iż sąd dał prymat wiarygodności zeznaniom świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a nie sądowym. Mieć należy na uwadze, iż świadek ten został przesłuchany w obecności stron na rozprawie, kiedy to, zeznając, zasłaniał się co do zasady niepamięcią. Sąd uznając zeznania tego świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym za bardziej miarodajne, wskazał powody tego rodzaju oceny, które szczegółowo przedstawiono w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia i które zasługują na podzielenie w całości. Sąd słusznie uznał, że „niepamięć” świadka co do przebiegu zdarzenia prezentowana przed sądem wynika przede wszystkim z obawy o swoje bezpieczeństwo. Dobitnie wskazują na to już pierwsze słowa wypowiedziane przez niego przed sądem: „Chcę odmówić składania zeznań”. Słusznie zatem, nie naruszając zasady bezpośredniości, sąd oparł się na zeznaniach złożonych przez niego w postępowaniu przygotowawczym. Mieć należy na uwadze, iż wyżej wymieniony był świadkiem całego zdarzenia i jednoznacznie wskazał, jak zachowali się oskarżeni, w tym, jakich słów używali pod adresem pokrzywdzonego. Pozostali przesłuchani w sprawie świadkowie, na których powołują się obrońcy, zarzucając sądowi błędną ocenę, nie byli bezpośrednimi świadkami całego zdarzenia. Słusznie zatem sąd meriti stwierdził, iż ich twierdzenia o tym, że nie słyszeli wypowiedzi, które można byłoby odczytać jako związane z przynależnością rasową (jak np. świadek A. Z.), nie świadczą jeszcze o tym, iż wypowiedzi takie nie padły. Świadkowie bowiem zajęci własną pracą w barze nie widzieli, jak i również nie słyszeli całości zajścia, tylko jego poszczególne fragmenty. O tym, iż w stosunku do pokrzywdzonego padały słowa uznane przez sąd za wypowiedziane w związku z jego przynależnością rasową świadczą jednoznacznie zeznania świadka J. C. z postępowania przygotowawczego. Sąd meriti dokonał indywidualnej oceny zeznań każdego z przesłuchanych w tej sprawie świadków, wskazując, w jakim zakresie daje im wiarę, a w jakim nie i stanowisko swoje w sposób należyty uzasadnił. Dokonując ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonych, sądowi nie umknęły depozycje i tych świadków (powoływanych przez obrońcę), którzy twierdzili, iż nie słyszeli wypowiedzi o tle rasistowskim pod adresem pokrzywdzonego. W sposób przekonujący sąd meriti, nie przekraczając zasady swobodnej oceny dowodów, wskazał, na jakich innych dowodach, wskazujących na to, że tego rodzaju wypowiedzi były wypowiedziane pod adresem M. S., się oparł. Ocena tych dowodów nie nosi cech dowolności, jest bowiem kompletna i dokonana w oparciu o całość zebranego materiału dowodowego oraz należyte uzasadnienie.

Za całkowicie bezzasadny uznać należy zarzut dotyczący pominięcia przy wyrokowaniu dowodu z zapisu monitoringu zabezpieczonego w barze (...). Zapis z monitoringu, jak wynika z treści uzasadnienia skarżonego wyroku, stanowił podstawę ustaleń faktycznych sądu (por. uzasadnienie k. 2). Był on również odtworzony na rozprawie. Odnosząc się

do tego dowodu, mieć należy na uwadze, iż zawiera on zapis tylko i wyłącznie wideo. Nie jest zatem możliwe, z uwagi na brak zapisu audio, ustalenie treści wypowiedzianych przez osoby biorące udział w zajściu w barze (...). Niemniej jednak zapis przebiegu tego zdarzenia co do zasady pokrywa się z relacjami świadków, w tym pokrzywdzonego oraz J. C..

Sąd meriti prawidłowo ustalił, co miało wpływ na przyjętą kwalifikację prawną, iż rozpatrywane zdarzenie miało, wbrew temu, co twierdzą skarżący, charakter napaści na tle rasowym. Ustalenia sądu są w tym zakresie precyzyjne i znajdują oparcie w zebranych w sprawie osobowym materiale dowodowym. Taki charakter tego zdarzenia był oczywisty nie tylko dla pokrzywdzonego, ale również i innych świadków w tej sprawie. Jednoznacznie mówią o tym zeznania świadka A. Z.: „Sądziłem, że jak z widoku znikną obywatele Bangladeszu, czyli ciemnoskórzy, to panowie się uspokoją”. To dobitnie świadczy o tym, iż mimo że świadek ten, w przeciwieństwie do J. C., nie słyszał obelg o charakterze rasistowskim, to zdarzenie to odbierał jednoznacznie, jako mające podłoże rasistowskie. Warto też mieć na uwadze, co zdaje się umykać skarżącym, iż sprawcy agresję swoją, zarówno słowną, jak i fizyczną, kierowali tylko i wyłącznie do obywateli Bangladeszu, co dodatkowo potwierdza motyw, jakim się kierowali. Stąd też, jak wynika z zeznań cytowanego już A. Z., „chciał ich (obywateli Bangladeszu) umieścić na zapleczu, aby nie byli przedmiotem ataku ze strony oskarżonych, którzy do zatrudnionych w barze (...) nie przejawiali zachowań agresywnych”. Mało tego, jak wynika z depozycji wyżej wymienionego, oskarżeni mieli pretensje do nich: „wy Polacy bronicie ich”. Już choćby i te okoliczności, poza tymi podniesionymi w pisemnych motywach wyroku, jednoznacznie wskazują na to, iż wbrew temu, co twierdzą obaj oskarżeni, ich działanie miało charakter napaści na pokrzywdzonego z powodu jego przynależności rasowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd I instancji, wbrew podnoszonym zarzutom, dokonał prawidłowej kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonych, uznając, iż wypełnili oni znamiona art. 119 § 1 kk, jak i art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W pisemnych motywach wyroku sąd w sposób szczegółowy i zasługujący na pełną akceptację wskazał, z jakich powodów uznał, iż zachowanie oskarżonych wypełnia zarówno znamiona strony przedmiotowej, jak i podmiotowej przypisanych im czynów. Argumentacja ta jest kompletna i nie ma powodu jej powtarzania. Także i skarżący, poza wskazaniem w apelacji obrońcy oskarżonego P. S. zarzutu obrazy prawa materialnego, nie przedstawili żadnych racjonalnych i przekonujących argumentów pozwalających w ustalonym prawidłowo stanie faktycznym na dokonanie kwalifikacji zachowania oskarżonych z innych przepisów, w tym uznania, iż ich czyn wypełnia ewentualnie tylko znamiona art. 217 § 1 kk.

Odnosząc się do sformułowanego w apelacji zarzutu obrazy prawa materialnego, a to art. 119 § 1 kk i art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk stwierdzić należy, że zarzut obrazy prawa materialnego odnoszący się do kwalifikacji prawnej czynu można postawić tylko wówczas, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1974. V KR 212/74 OSNKW 1974, nr 12 poz. 2333, postanowienie Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2008r. III KK 230/08. OSNwSK 2008, poz. 2501). Postawienie zatem tego zarzutu, w sytuacji gdy obrońca kwestionował ustalenia faktyczne, było niedopuszczalne.

Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego A. S. sąd okręgowy w sposób prawidłowy ustalił, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z P. S. oraz inną ustaloną osobą. Dokonane przez sąd ustalenia faktyczne co do zachowania obu oskarżonych uprawniały do przyjęcia, że działali oni wspólnie i w porozumieniu. Co do przyjętej konstrukcji współsprawstwa całkowicie przekonuje obszerna i rzeczowa argumentacja sądu meriti zawarta w pisemnych motywach wyroku (uzasadnienie k. 14-15). Mieć należy na uwadze, iż A. S. obecny był podczas całego zdarzenia (także wtedy, gdy P. S. używał wobec pokrzywdzonego obraźliwych sformułowań o charakterze rasistowskim i dotykał jego piersi). Oskarżony nie tylko akceptował to zachowanie, ale następnie sam aktywnie się do niego przyłączył, próbując wskoczyć na lodówkę, za którą znajdował się pokrzywdzony, przesuwając ją w jego kierunku. To także on aktywnie zagrzewał pozostałych do podjęcia bardziej zdecydowanych działań, zdejmując kurtkę i wypowiadając sformułowanie: „jedziemy z nimi” Słusznie zatem sąd I instancji uznał, że jego zachowanie rozpatrywać należy w kategorii współsprawstwa z dwoma innymi osobami w popełnieniu przestępstwa z art. 119 § 1 kk i art. 257 kk.

Całkowicie dowolne są zarzuty obrońcy oskarżonego P. S. (co do zarzutu z pkt II) odnośnie błędnej oceny zeznań świadków: J. K., M. P. (2) i B. K.. Również dokonując oceny zeznań świadków w zakresie tego czynu, sąd I instancji

wskazał, z jakich powodów daje im wiarę i stanowisko swoje w sposób przekonujący uzasadnił, wskazując przy tym na obiektywizm świadków i brak chęci przedstawienia oskarżonego w jak najniekorzystniejszym świetle. Z zeznań tych świadków jednoznacznie wynika, iż gdyby nie zachowanie oskarżonego całe zajście związane z jego legitymowaniem w związku z popełnionym wykroczeniem skończyłoby się wystawieniem mandatu. Fakt, iż świadkowie ci będący funkcjonariuszami policji przed sądem nie byli w stanie bliżej określić okoliczności, w jakich miało dojść do ich znieważenia czy też podać miejsca (czy było to w radiowozie, czy przed nim), w żaden sposób nie dyskredytuje ich zeznań jako obiektywnego źródła dowodowego. Mieć przecież należy na uwadze, co podkreśla słusznie sąd, iż świadkowie w związku z tym, iż przeprowadzają wiele tego typu interwencji w czasie swojej służby, mogą nie pamiętać szczegółów tej interwencji, zwłaszcza, iż nie charakteryzowała się ona niczym nadzwyczajnym. Na pełną akceptację zasługują również wywody sądu odnośnie powodów, z jakich odmówił on wiarygodności zeznaniom świadka P. D.. Świadek ten, jak słusznie wskazano, zaprzecza okolicznościom oczywistym, jak choćby tej, iż był legitymowany razem z oskarżonym podczas zdarzenia objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie. Przekonujące są twierdzenia sądu, z powodu których uznał on jego zeznania za kłamliwe i nieszczerze. Zawartą w uzasadnieniu argumentację odnośnie oceny tego dowodu w całości należy podzielić. Jest ona przekonująca, jasna i należyście uzasadniona. W żadnym wypadku nie nosi ona cech dowolności. Podobnie odnieść się należy do wyjaśnień oskarżonego kwestionującego swoje sprawstwo co do czynu przypisanego mu w pkt II wyroku. Ocena dowodów odnośnie tego czynu dokonana przez sąd I instancji jest kompletna. Uwzględnia ona też wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego Brak jest zatem podstaw do uznania, że dokonana ona została z naruszeniem art. 7 § 2 kpk.

Orzeczone wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności nie noszą cech rażącej surowości. Sąd I instancji wskazał okoliczności, które miał na uwadze, wymierzając wobec A. S. i P. S. jednostkowe kary pozbawienia wolności. W szczególności przy ich wymiarze z pola widzenia nie można tracić uprzedniej kilkakrotnej karalności oskarżonych. Również różnica w wymiarze kar pomiędzy poszczególnymi oskarżonymi za czyn przypisany im w pkt. I została przez sąd meriti w sposób należyty i przekonujący uzasadniona i nie nosi ona cech wewnętrznej niesprawiedliwości w zakresie wymiaru kary.

O zwrocie kosztów z tytułu ustanowienia przez oskarżyciela posiłkowego pełnomocnika z wyboru na etapie postępowania odwoławczego orzeczono, uwzględniając złożone przez niego zestawienie tych kosztów, w których domagał się ich zasądzenia w kwocie po 922,50 zł.

Na podstawie § 17 ust. 2 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r., poz. 1714) orzeczono o wynagrodzeniu na rzecz obrońcy oskarżonego A. S. z urzędu sprawującego obronę przed sądem II instancji.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonych, którzy nie posiadają stałego źródła dochodu i orzeczone wobec nich kary, zwolniono ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.